

LUCJAN MIŚ  
*Uniwersytet Jagielloński*

## POZA RYNKIEM PRACY ELEMENTY DYSKURSU PUBLICZNEGO NA TEMAT BEZROBOCIA

### BEZROBOCIE W POLSCE

Trudno jest przedstawić zjawisko bezrobocia za pomocą jednego lub nawet kilku wskaźników. Uważam jednak za ważne, by na początku zobrazować, jak liczną kategorią społeczno-ekonomiczną będą dalej się zajmował, ilu Polaków dotyczy brak zatrudnienia, jaka jest wielkość bezrobocia w porównaniu z innymi negatywnymi zjawiskami społecznymi, takimi jak bezdomność, ubóstwo, niepełnosprawność, dyskryminacja. Pod koniec roku 2010 dane statystyczne dotyczące bezrobocia przedstawiały się następująco: w październiku 2010 r. w urzędach pracy było zarejestrowanych 1 mln 818,6 tys. bezrobotnych, a w listopadzie 2010 r. 1 mln 858 tys., czyli stopa bezrobocia rejestrowanego wynosiła — odpowiednio 11,5% i 11,7% (*Miesięczna informacja...*, 2010). Eksperti posługujący się metodą badania aktywności ekonomicznej ludności (BAEL) obliczyli, że stopa bezrobocia w naszym kraju w październiku 2010 r. wyniosła 9,7%, co było bardzo zbliżone do stopy bezrobocia dla wszystkich 27 krajów Unii Europejskiej — 9,6% (dla strefy euro 10,1%). Stopa bezrobocia w Stanach Zjednoczonych również oscylowała w 2010 r. wokół 9,5% (choć trzeba dodać, że definicja i metodologia badania bezrobocia różni się tam od europejskiej). Możemy stwierdzić, że wielkość bezrobocia w Polsce jesienią 2010 r. pozostawała na poziomie średniej europejskiej, a sytuacja na rynku pracy była znacznie lepsza niż w takich krajach jak Hiszpania, Estonia czy Łotwa (*Bezrobocie w eurolandzie rośnie...*, 2010). W perspektywie ostatnich sześciu lat przymusowa bezczynność zawodowa znacznie się zmniejszyła — z 17,7% w 2005 r. do 9,7%

---

Adres do korespondencji: [lucjan.mis@uj.edu.pl](mailto:lucjan.mis@uj.edu.pl)

w 2011 r., a najkorzystniejszy był rok 2007, gdy stopa bezrobocia według BAEL wyniosła 7,1% (Miś, Nózka, Smagacz-Poziemska 2011).

W dalszych rozważaniach będę powoływał się na badania o bezrobociu przywoływane w telewizyjnych programach informacyjnych w latach 2008 i 2009. Warto więc dodać, że w 2008 r. stopa bezrobocia według Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) wyniosła 7,1%, a w 2009 r. zwiększyła się do 8,3%. W czwartym kwartale 2009 r. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 1 mln 471 tys., czyli była o około czterystu tysięcy osób mniejsza niż w porównywalnym okresie roku następnego.

Dane statystyczno-ekonomiczne nie oddają psychologicznej natury zjawiska. Janusz Czapiński spróbował uchwycić ją za pomocą swojego dynamicznego modelu bezrobocia. Zgodnie z tym modelem bezrobotni zostali podzieleni na trzy podkategorie: trwale faktycznie bezrobotnych, czasowo bezrobotnych i trwale pozornie bezrobotnych. W 2009 r. „prawdziwie bezrobotni stanowili około 62% zarejestrowanych w urzędach pracy, a około 8% faktycznie ma pracę”, a „jeśli z grona prawdziwych bezrobotnych usuniemy dodatkowo tych, którzy pracują na czarno lub w inny sposób osiągają dochód nie mniejszy niż 950 zł miesięcznie, to ich udział wśród zarejestrowanych bezrobotnych spada do niemal połowy” (Czapiński, Panek 2009, s. 22).

Przyjmując założenia modelu Czapińskiego, możemy szacować liczbę „prawdziwie bezrobotnych” w ostatnich miesiącach 2010 r. na około 930 tys. osób. Rzetelny rachunek powinien również uwzględniać osoby spełniające definicję bezrobotnego, które z różnych powodów nie zarejestrowały się w urzędach pracy (stanowiły one około 29% liczby osób zarejestrowanych, czyli w ostatnim kwartale 2010 r. chodziło o liczbę około 540 tys. osób). Należy zatem stwierdzić, że bezrobocie (jakkolwiek liczone) jest zjawiskiem masowym. Przyjmując definicję naukową czy oficjalną możemy szacować wielkość tej kategorii współcześnie od około 900 tys. („prawdziwie bezrobotnych”) do 1 mln 850 tys. (formalnie bezrobotnych, czyli zarejestrowanych w urzędach). Rozmiary zjawiska są znaczne, zwłaszcza jeśli uwzględnimy fakt, że dotyczy ono ludności w wieku produkcyjnym, od 18 do 60 lub 65 roku życia. Obecnie sytuacja w Polsce jest pod tym względem porównywalna do przeciętnej innych krajów Unii Europejskiej, co stawia nas w lepszej sytuacji niż w okresie wchodzenia do Unii Europejskiej, kiedy to stopa bezrobocia w Polsce była najwyższa w porównaniu z innymi jej krajami (Miś 2007b).

Charakterystyka bezrobocia na podstawie danych urzędów pracy lub badań ankietowych aktywności zawodowej stanowi ważne zadanie badawcze (Budnikowski 2009). Z punktu widzenia socjologów problemów społecznych taki opis jest jednak niesatysfakcjonujący. Podejmują oni między innymi próby wyjaśnienia, kiedy i w jakich okolicznościach bezrobotni lub ich rzecznicy formułują żądania zmiany sytuacji oraz jak ich reakcja zbiorowa jest moderowana przez wpływowe grupy, charyzmatycznych przywódców i środki masowego przekazu.

Bezrobocie to nie tylko brak narzędzi pracy, warsztatu, współpracowników, odpowiedniego otoczenia fizycznego (miejsce, warunki pracy), świadectwa pracy i brak pieniędzy (wynagrodzenia) za pracę. Bezrobocie to stan obiektywnego deficytu zatrudnienia, który może być porównywany z deficytem finansowym, a walka z nim może być porównywana do walki o zmniejszenie deficytu finansów państwa, chociaż w praktyce nie spotykamy takich żądań.

Jednocześnie podejście subiektywistyczne kładzie nacisk nie na deficyt, lecz na społeczne konstruowanie pojęcia i zjawiska bezrobocia. Phineas Baxandall (2004) udokumentował, w jaki sposób ewoluowało to pojęcie w polityce społecznej i gospodarczej na Węgrzech w okresie transformacji systemowej. Podobnie jak w Polsce, doszło tam do radykalnej zmiany, rozpoczętej już w roku 1988, polegającej na odejściu od zasady i praktyki pełnego zatrudnienia na rzecz ponownej implementacji bezrobocia jako mechanizmu sprawności gospodarczej. Bezrobocie zostało przy tym ponownie „wymyślone” (*reinvented*), a jego znaczenie nie było definitywnie ustanowione, lecz wypracowywano je w wyniku działań różnych grup społecznych, nacisków ze strony różnych podmiotów zbiorowych. Zwolennicy deregulacji, ograniczenia opiekuńczej roli państwa (*welfare state*) i leseferystycznego liberalizmu forsowali definicję, że bezrobocie jest zjawiskiem czysto ekonomicznym, a politycy jedynie psują mechanizmy rynkowe, które prowadzą do ukształtowania się naturalnej stopy bezrobocia.

Baxandall (2004) zwrócił uwagę na to, że obecnie pewne formy pracy są włączane lub wyłączane z obszaru zatrudnienia, czyli pewne czynności uznawane są za godne uznania za rejestrowane zatrudnienie, a inne nie (na przykład praca w ogrodzie, prowadzenie gospodarstwa domowego, opieka nad dziećmi i ludźmi starszymi, wolontariat czy tzw. gospodarka nieformalna „na czarno”). Zakres bezrobocia w ten sposób odpowiednio się powiększa lub zmniejsza. Bezrobocie pozwala nam ocenić, dokonać pomiaru porównawczego (*benchmarking*) skuteczności władzy w sferze gospodarki i dlatego rządy starały się tak zakreślać obszary bezrobocia, by przybliżyć sukces w formie utrzymania politycznego i ekonomicznego *status quo*.

Autor *Constructing Unemployment* — powołując się na takich autorów jak Francis Fox Piven i Richard Cloward czy Lydia Morris — pokazał, iż rządy poszczególnych krajów różnią się pod względem stosunku do bezrobocia. W krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej bezrobocie jest traktowane jako ważny instrument porównawczego pomiaru i ewentualny sygnał do niepokoju o stan gospodarki i społeczeństwa. Amerykanie czy Brytyjczycy często wyrażali zaniepokojenie o swoje miejsca pracy, nawet gdy wskaźniki ekonomiczne były relatywnie dobre. Oczekiwali również, że rząd zrobi coś z groźbą wyższego bezrobocia ze względu na jego destrukcyjny wpływ na stabilność i solidarność społeczeństwa (Baxandall 2004). Dalej zreferuję wyniki badań medialnych nad reakcją polityków walczących o przywództwo w polityce krajowej na dane dotyczące bezrobocia i niekorzystne zmiany na rynku pracy. Wcześniej chciałbym jednak powołać się na jeszcze jedną pracę zawierającą analizę subiek-

tywnego znaczenia bezrobocia dla ludzi pozbawionych pracy lub ją tracących. Douglas Ezzy (2001) opisał bezrobocie jako sytuację przejścia typu deprywacyjnego, podczas którego dana osoba jest pozbawiana posiadanych wcześniej dóbr i możliwości. Istnieją szanse reintegracji społecznej, czyli odwrócenia sytuacji, a należą do nich: powrót do szkoły, podjęcie roli „gospodyni domowej” i zwiększenie zaangażowania w prace domowe oraz „wcześniejsza emerytura”. Rola wczesnego emeryta umożliwia zaakceptowanie przez społeczeństwo sytuacji, w której „starsi pracownicy dysponują społecznie akceptowalną alternatywą względem bezrobocia, podczas gdy młodszy tego nie mają” (Ezzy 2001, s. 38).

Podejście konstrukcjonistyczne wyjaśnia mechanizmy kreowania rzeczywistości społecznej przez polityków, przedsiębiorców i zwykłych ludzi, którzy konfrontują się między sobą zarówno na arenie instytucjonalnej (ustawodawstwo, instytucje rynku pracy), jak i w życiu codziennym (funkcjonowanie w sferze nielegalnego lub półoficjalnego zatrudnienia lub też nieodpłatne wykonywanie prac użytecznych społecznie, nieusankcjonowanych rynkowo). Zwolennicy tego podejścia przypisują środkom masowego przekazu istotną rolę w kreowaniu ram zjawisk, wydarzeń i procesów społecznych (Miś 2007b; Palczewski 2011). Z tego punktu widzenia chciałbym przedstawić analizę prezentacji bezrobocia w głównych polskich serwisach informacyjnych: *Faktach TVN* i *Wiadomościach TVP1*.

#### BEZROBOCIE A WYKLUCZENIE SPOŁECZNE

Wykluczenie społeczne podobnie jak bezrobocie, jest pojęciem złożonym. Jolanta Grotowska-Leder (2005) wskazuje na takie jego konstytutywne cechy, jak: procesualność, relatywizm, stopień przymusowości i związek z ubóstwem. Jednocześnie wśród wskaźników spójności społecznej wyróżnia podstawowe i drugorzędne. Do tych pierwszych wlicza zestaw wskaźników dotyczących bezrobocia (bezrobocie długookresowe, udział osób żyjących w gospodarstwach domowych bezrobotnych), a do drugich — udział długotrwale bezrobotnych wśród ogółu bezrobotnych oraz stopę bezrobocia chronicznego (powyżej 24 miesięcy). Innymi słowy, bezczynność zawodowa jest procesem, zachodzi niezależnie od chęci jednostki, pod wpływem przymusu zewnętrznego i prowadzi do ubóstwa. Niedostępność rynku pracy dla chętnych do zatrudnienia i poszukujących pracy jest formą podziału społeczeństwa na uprawnionych (uprzywilejowanych) i wyłączonych (upośledzonych).

Bezrobocie nie oznacza jednak automatycznego wykluczenia społecznego, ma charakter procesualny. Jak pokazują badania Torilda Hammera (2003), mechanizm wykluczenia zostaje uruchomiony w wyniku skumulowanego współdziałania innych czynników (na przykład miejsce zamieszkania, więzi rodzinne itp.). Badani młodzi bezrobotni Europejczycy bowiem bardzo często nie odczuwali wykluczenia społecznego i/lub nie byli postrzegani przez innych jako społecznie ekskludowani.

Wykluczenie jest zjawiskiem uniwersalnym, wielowymiarowym, wielostronnie uwarunkowanym i dynamicznym, a „studia empiryczne nad wykluczeniem społecznym nie są zadaniem łatwym” (Grotowska-Leder 2005, s. 39). Najtrudniejsze jest badanie zmiany w czasie, czyli procesualność zjawiska. Reakcja na utratę zatrudnienia jest rozciągnięta w czasie, towarzyszą jej inne wydarzenia w obszarze zmiany relacji rodzinnych, statusu socjoekonomicznego, grup odniesienia, nastrojów społecznych oraz zabezpieczenia materialnego.

Przyjrzyjmy się obecnie stopniom wykluczenia z rynku pracy, czyli nasileniu bezrobocia. Najbardziej skrajna postać wykluczenia to fizyczne unicestwienie. Przykładem takiej sytuacji jest samobójstwo lub zabójstwo. Tego typu przypadki są rzadko rejestrowane przez urzędy (policję, służbę zdrowia, sądy) oraz środki masowego przekazu. Częściej możemy o nich przeczytać w literaturze naukowej lub pięknej (na przykład *Samobójca* Erdmana). Badania naukowe (np. Antunes 2004; Zagożdżon, Zaborski 2004) dostarczają wiedzy — niestety, niepełnej — na temat związków między bezrobociem a fizycznym samounicestwieniem (Miś 2007b). Lesław Niebrój (2005 s. 298–299) podsumowuje relacje między bezrobociem a zdrowiem następująco: „Bezrobocie [...] może być uważane za przyczynę bezpośrednią lub pośrednią, a co najmniej za czynnik współtowarzyszący takim przyczynom zagrożeń dla ludzkiego zdrowia, a nawet życia”. Interesujące dane znajdujemy w danych policyjnych, które mówią, że w 2009 r. wszczęto 729 postępowań w sprawie o zabójstwo. „Wśród podejrzanych było najwięcej bezrobotnych, czyli 442 osoby” (*Zabójstwa...*, 2009). Informacje o samobójstwach lub zabójstwach znajdują potwierdzenie pośrednie, czyli na podstawie danych korelacyjnych, pokazujących związki między wzrostem bezrobocia a liczbą samobójstw i zabójstw.

Inna skrajna forma wykluczenia z rynku pracy to fizyczna izolacja, na przykład w zakładzie karnym lub areszcie. Na tę — zazwyczaj przemilczaną — funkcję zakładów karnych zwrócił uwagę i poświęcił jej wiele miejsca w swoich pracach francusko-amerykański socjolog Loïc Wacquant. Interesował się głównie więzieniami amerykańskimi, lecz zauważył również oznaki przenoszenia pewnych elementów polityki karnej ze Stanów Zjednoczonych do Europy. Amerykański model więziennictwa jako formy kontroli nad populacjami uznanymi za dewiacyjne i nieprzystosowane społecznie pozwala na obniżenie poziomu bezrobocia na wolnym rynku. Wacquant (2009, s. 97) stwierdza, że system ten „czyni to na dwa sposoby. Z jednej strony, obniża się sztucznie wskaźnik bezrobocia, wyjmując miliony mężczyzn z kategorii «poszukujących pracy», z drugiej — stwarza nisko opłacane miejsca pracy w sektorze dóbr i usług więziennych (tendencja ta nasila się wraz z prywatyzacją więziennictwa). Szacuje się, że w latach dziewięćdziesiątych więzienia obniżyły wskaźnik bezrobocia o 2%. [...] gdy weźmiemy pod uwagę różnicę wskaźnika inkarceracji na obu kontynentach, to Stany Zjednoczone w latach 1974–1994 — pisze dalej Wacquant, powołując się na Bruce’a Westerna i Katherine Becket — cechowało prawie przez cały czas wyższe bezrobocie niż Europę”. Polityka kryminalizacji i penali-

zacji najbiedniejszych warstw społecznych ma konsekwencje krótkoterminowe i długoterminowe. Te pierwsze polegają na zmniejszeniu podaży siły roboczej i polepszeniu sytuacji na wolnym rynku pracy, te drugie zaś to „rozrost nisko opłacanych miejsc pracy i nieformalnej gospodarki zatrudniającej siłę roboczą skazaną na łaskę pracodawcy. Byli więźniowie mogą starać się tylko o najgorsze prace ze względu na stygmatyzujący status” (Wacquant 2009, s. 97–98). Trzykrotne zwiększenie liczby zakładów karnych w Stanach Zjednoczonych w ciągu trzydziestu lat (zob. Western, Petit 2002) można również rozpatrywać w kategoriach „podaży” miejsc wykluczenia dla potencjalnych przestępców i uznać za „pożywkę dla aktywności przestępczej (narkotyki, prostytutka, paserstwo), czyli „bezwzględny kapitalizm ulicy” (Wacquant 2009, s. 98).

W Polsce w latach 2000–2008 liczba więźniów i aresztów śledczych utrzymała się na tym samym poziomie (odpowiednio 85 zakładów karnych i 70 aresztów). Jednak liczba osób skazanych na pobyt w zakładach karnych znacząco się zwiększyła, z 48 tys. w 2000 r. do blisko 73,8 tys. w 2008 r., przy czym w tym samym czasie liczba osób wielokrotnie karanych wzrosła z 23,9 tys. osób do 34,1 tys. osób (GUS, 2008, s. 184). Pośród krajów Unii Europejskiej Polska ma największą liczbę osób osadzonych w zakładach izolacyjnych, wskaźnik prizonizacji jest u nas jednym z najwyższych (pierwsza piątka państw zjednoczonej Europy), a polityka karna ostatniej dekady opierała się na zaostrzeniu przepisów kodeksu karnego (Miś, Piekłus 2011).

Zachowując krytycyzm wobec wiarygodności danych policyjnych i penitencjarnych nie sposób przeoczyć faktu, że przez osiem lat przyrost liczby skazanych wyniósł ponad 15 tys. osób. Zwiększyła się przy tym zwłaszcza liczba wielokrotnie karanych — dla wielu mężczyzn (stanowią oni 96% populacji uwięzionych i aresztowanych<sup>1</sup>) zakłady karne stały się długoterminowym, wieloletnim miejscem pobytu. Zwiększenie się liczby skazanych i odbywających wyroki nie było w Polsce tak wielkie jak w innych krajach Unii Europejskiej w okresie przejścia „od państwa opiekuńczego do państwa karzącego”. Nie należy jednak zapominać, że na podstawie badań empirycznych wiemy, iż „istnieje silna korelacja pomiędzy pogorszeniem się sytuacji na rynku pracy i wzrostem populacji więziennej. [...] Wszystkie dostępne badania na temat związku sankcji karnej z cechami społecznymi podsądnych prowadzone w krajach europejskich wskazują, że bezrobocie i bieda są, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, surowo karane przez sądy. Oznacza to, że przestępstwo lub wykroczenie spotykają się z *«nadwyżką» kary pozbawienia wolności w przypadku skazanych, którzy byli zmarginalizowani na rynku pracy* [kursywa — L. W.]. Brak zatrudnienia zwiększa nie tylko prawdopodobieństwo aresztu tymczasowego, za ten sam występki skazany bez pracy częściej umieszczany jest w więzieniu, a rzadziej dostaje wyrok w zawieszeniu lub karę grzywny [...]. Dodatkowo słaba pozycja na rynku pracy uwięzionego redukuje jego szanse na skróce-

<sup>1</sup> W roku 2010, dane Centralnego Zarządu Służby Więziennej.

nie kary i zwolnienie warunkowe” (Wacquant 2009, s. 104–105). Przytoczone dane, amerykańskie i europejskie, wskazują, że bezrobocie sprzyja fizycznemu wyeliminowaniu z rynku pracy poprzez większe ryzyko skazania i zatrzymania — czasami na wiele lat — w miejscu izolacji. Co więcej, pobyt w więzieniu w znacznym stopniu ogranicza możliwości zatrudnienia po wyjściu na wolność. Pracodawcy obawiają się zatrudniać byłych więźniów, dlatego są oni wtórnie „skazani” na mniej płatne i mniej legalne zajęcia.

Należy również wspomnieć o innej formie wykluczenia (lub samowykluczenia) fizycznego z wolnego rynku pracy, poprzez wycofanie do jakiejś instytucji totalnej (na przykład klasztoru, szpitala lub ośrodka opieki). W czasach wysokiego bezrobocia miejscem schronienia przed złą rzeczywistością gospodarczą były klasztory, na przykład w okresie wielkiego kryzysu lat trzydziestych XX wieku znacznie powiększyła się liczba braci w klasztorze franciszkańskim w Niepokalanowie.

Mniej skrajna postać wykluczenia z zatrudnienia to choroba i zaburzenia psychiczne oraz niepełnosprawność. Chodzi o sytuację, w której na rynek pracy nie zostają wpuszczone lub zostają usunięte z niego osoby psychicznie maltretowane (*mobbing*) i znękanе przez współpracowników i pracodawców oraz osoby niepełnosprawne, nie spełniające typowych wymogów pracodawców lub wykluczone ze względu na stereotypy co ich bezwartościowości jako pracowników. Inna jeszcze forma wykluczenia polega na społecznej niewidzialności, czyli nieobecności w środkach masowego przekazu i kulturze (Miś 2005).

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na prawne i administracyjne wykluczenie z rynku pracy pewnych jednostek i kategorii społecznych. Powstały regulacje zawodów, które nie dopuszczają do zatrudnienia ludzi młodych lub bez bardzo ściśle zdefiniowanego wykształcenia. Najczęściej w ten sposób korporacje zawodowe chronią swoje interesy i nie dopuszczają chętnych do zatrudnienia w pewnych dziedzinach. Podam tylko jeden przykład, dość dotkliwie obecnie odczuwany przez znaczną część polskiego społeczeństwa. Prawo nie dopuszcza do zatrudniania w przedszkolach osób, które nie mają określonej specjalizacji, chociaż uzyskały solidne i wieloletnie wykształcenia pedagogiczne. Podobnie jest w obszarze pracy socjalnej, resocjalizacji, doradztwa prawnego, budownictwie, architekturze, terapii itp. Innymi słowy, przepisy prawne i administracyjne wykluczają z rynku ludzi chętnych do pracy i kompetentnych zawodowo przez zakreślenie wymagań formalnych niemożliwych do spełnienia dla jednostek i grup spoza korporacji zawodowej.

#### MEDIALNE PRZEKAZY NA TEMAT BEZROBOCIA JAKO WYZWANIE DLA POLITYKÓW

Obywatele krajów demokratycznych o rozwiniętej gospodarce wolnorynkowej odpowiedzialność za funkcjonowanie gospodarki i państwa przypisują przywódcom. Dostrzegają bezpośredni związek między swoimi miejscami pracy

a wyborami politycznymi w formie głosowania na konkretnego kandydata do parlamentu lub na urząd prezydenta. Zwracają uwagę na wypowiedzi kandydatów na temat zatrudnienia i bezrobocia. Phineas Baxandall (2004), powołując się również na innych autorów, charakteryzuje sytuację w Stanach Zjednoczonych, gdzie obywatele oczekują, że rząd będzie dysponował wszystkimi środkami do rozwiązywania problemów społecznych i gospodarczych. Amerykanie od wielu dziesięcioleci wyrażają zaniepokojenie co do trwałości i pewności swoich miejsc pracy, nawet wtedy gdy poziom bezrobocia jest relatywnie niski. Śledzą również poczynania ekonomiczne rządu w okresach spowolnienia gospodarczego lub zagrożenia kryzysem. W społeczeństwach demokratycznych w obszarze wolnego rynku od co najmniej trzydziestu lat mamy do czynienia z wysokim poziomem niepewności i większość pracowników jest świadoma możliwości utraty zatrudnienia i konieczności poszukiwania nowego miejsca pracy.

Niepowodzenia w sferze gospodarki i słaby stan rynku pracy, wzrost lub wielkie rozmiary bezrobocia — wszystko to może skutkować wycofaniem zaufania społeczeństwa i odsunięciem dotychczasowych przywódców od władzy w wyniku wyborów. Wyborcy z uwagą przysłuchują się poświęconym polityce zatrudnienia przemówieniom rządzących i aspirujących do władzy. Badania nad przesłaniem polityków na temat bezrobocia dostarczyły ciekawych informacji o znaczeniu tej kwestii dla wyborców i zachowaniach będących ich konsekwencją.

David Niven (2001) badał wypowiedzi prezydentów George'a Busha i Billa Clintona (autora jednego z najbardziej popularnych sloganów politycznych „Gospodarka, głupku!”, wskazującego na najważniejszy z priorytetów przyszłego prezydenta). Okazało się, że wśród informacji o bezrobociu upowszechnianych przez media masowe najważniejszym czynnikiem były jego rozmiary (wysokość stopy bezrobocia). Wtedy kiedy poziom bezrobocia za rządów George'a Busha i Billa Clintona był podobny, środki masowego przekazu poświęcały zagadnieniu przybliżoną uwagę. Nie to, kto sprawował władzę (partia republikańska czy demokratyczna), lecz wielkość bezrobocia decydowała o zainteresowaniu mediów. Im gorsze były wiadomości o rynku pracy, im bardziej przybywało bezrobotnych, tym więcej materiałów ukazywało się w środkach masowego przekazu. Innymi słowy, dane na temat stopy bezrobocia były traktowane przez dziennikarzy jako swoisty sygnał i wskaźnik efektywności gospodarki.

Porównywano (Eshbaugh-Soha, Peake 2005) programy gospodarcze czterech prezydentów i stwierdzono, że Ronald Reagan i George Bush zwracali uwagę na bezrobocie, zwłaszcza gdy było ono wysokie, a w miarę jego spadku koncentrowali się na innych zagadnieniach, czyli podatkach, wydatkach publicznych i inflacji, Bill Clinton podkreślał znaczenie strefy wolnego handlu (NAFTA) i globalizacji gospodarki, George W. Bush zaś szczególnie mocno eksponował obniżki podatków oraz wzrost gospodarczy. Większość Amerykanów wyrażała jednak niezadowolenie z rządów George'a W. Busha ze względu na bezzatrudnieniowy charakter wzrostu gospodarczego i upowszechnienie



przenoszenia miejsc pracy tam, gdzie jest tańsza siła robocza (*outsourcing*). Opisano również sprzężenie zwrotne między przywódcami politycznymi, władzami ustawodawczymi, środkami masowego przekazu a opinią publiczną. Prezydenci są żywotnie zainteresowani uwagą mediów i ciał ustawodawczych stanem gospodarki (zatrudnienia i bezrobocia), ponieważ środki masowego przekazu informują o tym opinię publiczną, a wyborcy podejmują decyzje co do przyszłości prezydenta na stanowisku. Środki masowego przekazu pełnią również rolę ostrzegawczą — informując władzę wykonawczą i ustawodawczą o złym stanie gospodarki i zagrożeniach związanych ze stagnacją lub kryzysem na rynku pracy.

W pracach autorów amerykańskich analizy miejsca w przekazach medialnych bezrobocia jako problemu narodowego są częstsze, jednak można znaleźć również pewne materiały na temat przywódców europejskich (Donsbach, Jandura 2003). W walce między kanclerzem Kohlem a szefem socjaldemokratów Schroederem zwyciężył ten drugi, ponieważ szefowie kampanii wyborczej SPD potrafili lepiej przedstawić swój program i przekonać do niego wyborców. Przede wszystkim przyszły kanclerz potrafił zapewnić wyborców, że problemy gospodarcze można rozwiązać bez głębokich zmian w systemie zabezpieczenia społecznego. Schroeder i jego współpracownicy potrafili wyeksponować sprawę bezrobocia i przekonać opinię publiczną, że w trudnych czasach są w stanie poradzić sobie z groźbą utraty miejsc pracy i utrzymać dotychczasowe formy pomocy społecznej dla najbardziej potrzebujących. W wystąpieniach publicznych kanclerza Kohla wątek bezrobocia również się pojawiał, lecz sukces wyborczy odniósł jego przeciwnik polityczny, ponieważ spowodował, że „usłyszano tematy, które uformowały strategiczne jądro jego kampanii — gospodarka i bezrobocie” (Donsbach, Jandura 2003, s. 62).

Podane przykłady nie wyczerpują zagadnień obszaru badawczego prezentacji problemu bezrobocia przez aktorów sceny politycznej w środkach masowego przekazu (głównie telewizji i prasie). „Dobre społeczeństwo” — posłużę się terminem Amitaia Etzioniego — to takie, w którym problemy większości obywateli są dostrzegane i spotykają się z reakcją władz, dysponujących odpowiednimi środkami do rozwiązywania kwestii gospodarczych i społecznych. W gospodarce wolnorynkowej zatrudnienie jest podstawą sukcesu osobistego i rodzinnego jednostki. Praca zarobkowa dla większości pracowników najemnych jest głównym źródłem utrzymania i stanowi źródło pomyślności w życiu zawodowym i pozazawodowym. Jej zdobycie, utrzymanie i awans w miejscu zatrudnienia mają kluczowe znaczenie dla zdecydowanej większości członków społeczeństwa, niezależnie od tego, czy praca przynosi przede wszystkim dochód finansowy, czy jest również pewną formą samorealizacji. Z tych powodów dostęp do zatrudnienia i odsunięcie niebezpieczeństwa pozostawania bez pracy jest przedmiotem niepokoju i wzbudza czujność obywateli państw demokratycznych. Liderzy partii politycznych i przywódcy w większości są świadomi znaczenia stanu rynku pracy dla stabilności władzy i destrukcyjnych skutków

bezrobocia dla więzi społecznej. Środki masowego przekazu pełnią rolę pośrednika między obywatelami a władzą. Przytoczone badania pokazały, że w kampaniach wyborczych problem bezrobocia był jednym z głównych, a umiejętność jego wydobycia, przedstawienia w odpowiedni sposób, w kontekście innych wyzwań stojących przed krajem, i mobilizowania do radzenia sobie z nim była bazą sukcesu wyborczego (później także sukcesu pierwszych kadencji rządów Reagana, Clintona czy Schroedera). Innymi słowy, socjologowie studiujący problemy społeczne mają za zadanie rozpoznanie związków między prawomocnymi „sędziami” problemów społecznych (jak określał ich Robert Merton), w tym wypadku — politykami, dziennikarzami tworzącymi wiadomości, a ich odbiorcami (czyli obywatelami, z których większość jest żywotnie zainteresowana łatwym i pewnym dostępem do zatrudnienia).

Polskie badania nad reprezentacją bezrobocia w środkach masowego przekazu są o wiele skromniejsze, choć pewne próby pojawiły się w ostatnich latach. Na przykład analiza zawartości programów wyborczych polskich partii politycznych ukazała, że wątek „problemy ekonomiczne/bezrobocie” nabrał znaczenia dla twórców programów. W 2001 r. pojawił się na odległym miejscu w programach SLD i PO, a w następnych wyborach awansował na wyższe miejsca. W 2007 r. „dla PO najważniejsze kwestie to kolejno: poszerzenie państwa dobrobytu (504), sprawność władzy (303), kultura (502), bezrobocie (408), rolnictwo i wieś (703), technologia i infrastruktura (411)” (Cześniak 2011, s. 19). W programie PiS z 2007 r. bezrobocie również znalazło się na czwartym miejscu pod względem częstości używania tej kategorii w programie wyborczym. Również PSL wprowadziło ten wątek do swojego programu wyborczego (nie było go w programach wyborczych w latach 2001 i 2005) (Cześniak 2011). Innymi słowy, badania wypowiedzi polityków i programów wyborczych prowadzą do weryfikacji zaangażowania przywódców i partii politycznych w rozwiązywanie problemów społecznych, w tym przypadku — bezrobocia. Weryfikacja ta ma charakter niepełny, ponieważ liczba partii i polityków oraz ich wypowiedzi w różnych mediach (prasa, radio, telewizja, internet, Twitter itp.), które należałoby opracować, jest zbyt duża. Inne, cząstkowe próby w tym obszarze zostały podjęte przez Marka Palczewskiego (2011) i Tomasza Gackowskiego (2011). Pierwszy zbadał ramy (konfliktu, „spraw ludzkich”, odpowiedzialności, moralności i ekonomii) w programach informacyjnych TVP1 i TVN, drugi — stopień rozliczenia przez media rządu z obietnic wyborczych. Badania te pokazały kontrolną funkcję środków masowego przekazu (określanych czasami mianem „czwartej władzy”) wobec polityków i partii politycznych, czyli „demokrację w działaniu”, polegającą na ograniczaniu monopolu władzy.

#### BADANIA NAD PROGRAMAMI INFORMACYJNYMI TVN I TVP1

Chociaż sytuacja bardzo się zmienia i można oczekiwać, że w dającej się przewidzieć przyszłości miejsce telewizji zajmie internet i Polacy w poszuki-

waniu informacji będą spędzać czas przed monitorem komputera lub telefonu komórkowego, a nie przed ekranem telewizyjnym, telewizja ciągle pozostaje środkiem przekazu o największym zasięgu i znaczeniu dla kształtowania polskiej opinii publicznej. Z tego powodu przeprowadziłem przegląd wypowiedzi telewizyjnych na temat bezrobocia wyemitowanych od stycznia do lipca 2010 r. Wybrałem dwóch nadawców, telewizję publiczną TVP1 i prywatną TVN, oraz ich główne serwisy informacyjne, czyli *Wiadomości* i *Fakty*. Pomiąłem innych nadawców telewizyjnych, takich jak TVP2, Polsat, PULS, Superstacja czy Telewizja Trwam, ponieważ widownia programów informacyjnych TVP1 i TVN była największa. Istnieją również nadawcy „niszowi”, trafiający do szczególnego widza (na przykład młodszego lub starszego, świeckiego lub religijnego, wiejskiego lub wielkomiejskiego) oraz zagraniczne stacje telewizyjne (BBC, CNN, DW, TeleFrance, Al Jaazira itp.). Kanały o niewielkiej oglądalności (np. 4funTV, TVP Kultura, Religia TV, kanały regionalne, na przykład TVS, TVP3 itp.) mają szczególne zadania. Moim celem nie było jednak porównanie programów w krótkim czasie (Hordecki, Piontek 2010) ani wielu serwisów informacyjnych nadawców polskich i zagranicznych (Mrozowski 2009), lecz przeprowadzenie analizy opartej na wielomiesięcznych materiałach z rywalizujących, najważniejszych stacji telewizyjnych TVN i TVP1.

Badając proces tworzenia wiedzy o bezrobociu należałoby uwzględnić również książki (literaturę popularną, piękną, naukową itp.), prasę (jest wiele gazet i czasopism zamieszczających artykuły na ten temat), radio czy internet. Współczesny Polak często korzysta świadomie (lub nieświadomie, na przykład będąc informowanym przez mTV czy busTV, telewizję miejską w tramwajach lub autobusach) z kombinacji tych różnych środków przekazu. W rezultacie otrzymuje sporą liczbę informacji z różnych źródeł i dopiero ich weryfikacja, przez bezpośrednie doświadczenie życiowe, prowadzi do wytworzenia w miarę koherentnego obrazu rzeczywistości społecznej, co pozwala na podejmowanie decyzji i dokonywanie wyborów (światopoglądowych, politycznych, moralnych, religijnych itp.). Alternatywą jest niespójny, konfliktowy, wewnętrznie sprzeczny lub idiosynkratyczny odbiór i także rozumienie świata.

W swoich badaniach ograniczyłem się do dwóch nadawców emitujących programy informacyjne (zob. Miś 2007a, 2007c, 2008). Podobnego wyboru dokonuje wielu badaczy ze względu na wielkość widowni i popularność tych dwóch nadawców i serwisów informacyjnych (Francuz, Szalkowska, Szubielska 2010; Hordecki, Piontek 2010; Palczewski 2011). Analiza została ograniczona do warstwy tekstowej, chociaż wiadomo, że obrazy zmieniają rozumienie treści prezentowanych w telewizji. Obraz tworzy przekaz wraz ze słowem, wzmacnia lub osłabia intencję wypowiedzi dziennikarza, w końcu wpływa na modyfikację rozumienia wiadomości przez odbiorcę, pewne treści może nawet prawie anulować (Francuz, Szalkowska, Szubielska 2010; Miś 2010).

Porównania *Faktów* i *Wiadomości* jako największych polskich serwisów informacyjnych dokonali też Bartosz Hordecki i Dorota Piontek (2010). Przeana-

lizowali programy nadane w dniach 9–15 lutego 2009 r. i 19–25 lutego 2010 r. i stwierdzili wzrost tabloidyzacji w przedstawianiu wydarzeń. „Programy informacyjne powielają stereotypy społeczne, zamiast dociekać, jak jest” (Piątek 2010). Przykładem była prezentacja kobiet jako „matek, opiekunek, miłośniczek zwierząt”, a mężczyzn polityków jako „celebrytów”. W efekcie tabloidy-zowania informacji w telewizji publicznej i komercyjnej dochodzi do „przedstawienia polityki jako kłótni — a nie jako publicznej debaty, w której strony prezentują swoje racje i próbują się zrozumieć, by znaleźć rozwiązanie do zaakceptowania przez większość”. W badaniach ustalono, że widz *Wiadomości* i *Faktów* dostaje informacje „z reguły te same, tyle że inaczej interpretowane” (Piątek 2010). Podobne podsumowanie sformułowali autorzy innych badań (Francuz, Szalkowska, Szubielska 2010, s. 49): „zasadniczo nie stwierdziliśmy istotnych statystycznie różnic w postawach widzów newsów porównywanych nadawców wobec kwestii sporu Tybet–Chiny i zbliżającej się Olimpiady w Pekinie”.

W wspomnianym okresie pierwszych siedmiu miesięcy 2010 r. w *Faktach* TVN ukazało się 101, a w *Wiadomościach* TVP1 i TVP Info — 85 wypowiedzi, w których pojawił się wątek (tag) „bezrobocia”. Informacje te dotyczyły różnych obszarów (krajów, regionów, województw, miast) i różnych aspektów bezrobocia (związków z gospodarką, społeczeństwem, polityką, prawem itp.). Spośród 186 wypowiedzi zidentyfikowałem 20, po 10 wypowiedzi każdego nadawcy, spełniających następujące warunki: dotyczyły bezrobocia, zostały wyemitowane w tym samym czasie (dniu) i odnosiły się do tego samego wydarzenia (na przykład publikacja danych GUS na temat bezrobocia, kolejki rodziców oczekujących na zapisy dzieci do żłobka lub przedszkola, publikacje prognoz wzrostu gospodarczego, inflacji, zakupów itp.). Pomiąłem wypowiedzi odnoszące się do innych krajów niż Polska (na przykład dotyczące zmniejszającej bezrobocie na Ukrainie migracji pracowników do Polski) oraz innych aspektów rynku pracy niż aktualne, faktyczne bezrobocie (na przykład: zahamowanie wzrostu płac w Polsce spowodowane niższym kosztem pracy imigrantów lub zagrożenie bezrobociem, zapowiedzi zwolnień itp.). W tablicy 1 zostały przedstawione tytuły i podtytuły wiadomości, czyli najważniejsze przesłanie całej wypowiedzi, oraz daty ukazania się informacji.

Porównanie nagłówków serwisów informacyjnych ujawnia następujące różnice. *Fakty* częściej posługiwały się słowami o większym ładunku emocjonalnym (na przykład bezrobocie „niektórych poraża”, „najgorzej jest”, „nadżera”, „skoczyło”, Polska „dumna”, „pochwalona” czy też sformułowanie „wystarcza tylko dla 2% dzieci”). *Wiadomości* posługiwały się określeniami bardziej sprawozdawczymi (bezrobocie „rośnie”, „wzrosło”, „będzie spadać”, „w dół”). W TVP1 zaanonsowano taką samą liczbę wiadomości (po trzy) pozytywnych (bezrobocie spada lub będzie spadać), jak negatywnych (rośnie), a w TVN więcej było zapowiedzi negatywnych wiadomości o bezrobociu (cztery tytuły o wzroście) niż pozytywnych (dwa tytuły, że bezrobocie

Tablica 1

## Nagłówek (tytuł i podtytuł) wiadomości

Data	TVN	TVP1
7 I	Rośnie bezrobocie. Niektórych poraża. Najgorzej jest w Grudziądzu i Radomiu	Bezrobocie znów rośnie. Liczba ofert pracy mniejsza
11 I	Polskie metropolie nadzera bezrobocie. Kiedyś najbezpieczniejsze, teraz tracą najbardziej	Mniej pracy w dużych miastach. Wzrost bezrobocia w aglomeracjach
12 I	Brak przedszkoli podnosi bezrobocie. A żłobków wystarcza tylko dla 2 proc. dzieci	Jeszcze w brzuchu, a już w przedszkolu. Więcej chętnych niż mieśc
22 I	W oczach EBOR-u też rośniemy. Bank podwyższa prognozy PKB dla Polski	Polacy chętniej odkładają na „czarną godzinę”. Pełniejsze skarpety
26 I	Bezrobocie skoczyło w grudniu. GUS: stopa bezrobocia wzrosła do 11,9 proc.	Polacy zadowoleni z krajowej gospodarki. Częstsze zakupy, pozytywne opinie
23 II	2 miliony bezrobotnych, połowa to kobiety. Dane GUS za styczeń 2010	Coraz więcej ludzi bez pracy. Bezrobocie wzrosło do 12,7 proc.
26 II	Bezrobocie wciąż będzie rosło. NBP: inflacja w tym roku wyniesie 1,8 proc.	Gospodarka powoli się odradza. Bezrobocie będzie spadać
29 III	„Polska powinna być z siebie dumna”. Szef MFV chwali dobrze wykorzystaną szansę	Szef MFV o rozwoju ekonomicznym. Z jednodniową wizytą w Polsce
14 IV	Pracuje nas o 0,1 proc. więcej. Stopa bezrobocia w marcu spadła	Bezrobocie nieznacznie w dół. Lepiej niż w zeszłym roku
26 V	Pracuje nas więcej, mniej kupujemy. Miejsane nastroje po kwietniowych danych GUS	Bezrobocie lekko w dół. Kwiecień lepszy od marca

Źródło: opracowanie własne na podstawie serwisów informacyjnych TVN i TVP1 (styczeń–lipiec 2010 r.).

spada). Innymi słowami, nadawcy zapowiadający „newsy” różnili się między sobą pod kątem emocjonalności/racjonalności zapowiedzi oraz optymizmu/pesymizmu.

Tytuł i podtytuł wiadomości często stanowią esencję, mniej lub bardziej trafną kumulację najważniejszych aspektów zagadnienia. Na ich podstawie można wysnuć wniosek, że *Fakty* są przyjazne kobietom, ponieważ wybiły informację, że kobiety stanowią połowę bezrobotnych i Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu (MFW), ponieważ podkreśliły w dwóch zdaniach jego pozytywną opinię o naszym kraju („duma”, „chwali wykorzystaną szansę”). *Wiadomości* zaś pominęły udział kobiet wśród bezrobotnych i w sposób neutralny poinformowały o wizycie szefa MFW (choć nagłówek innego newsa TVP1 z dnia następnego podawał jego nazwisko, Dominique Strauss-Kahn, i opinię, że „Polska gospodarka poradziła sobie z kryzysem”). Serwisy informacyjne — w sposób bezpośredni lub pośredni — zaanonsowały również związek między infrastrukturą społeczną a bezrobociem. Brak żłobków i przedszkoli jest bardzo dokuczliwy („wystarcza tylko dla 2 proc.”, „jeszcze w brzuchu”) i uniemożliwia kobietom zatrudnienie.

Przejdźmy obecnie do analizy zawartości wypowiedzi na podstawie materiału słownego, pomijając — jak już wspomniałem — przekaz wizualny, jakkolwiek do odbiorcy dociera całkowity przekaz słowno-obrazowy, a obraz pewne znaczenia zawarte w tekście może nawet poważnie modyfikować. Przeważająca większość wypowiedzi werbalnej miała podobną strukturę: pochodzenie informacji, opis zjawiska, w tym jego charakterystyka przestrzenna, wyjaśnienie i prognoza rozwoju wydarzeń w przyszłości.

Programy informacyjne przedstawiały informacje pochodzące w większości od instytucji państwowych, rządowych i niezależnych od rządu, takich jak: ministerstwa, Główny Urząd Statystyczny (GUS), Narodowy Bank Polski (NBP), a wyjątkowo — przedstawicielstwa Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (EBOR). Dane GUS na temat bezrobocia i ministerstwa pracy były przekazywane przez dziennikarzy *Faktów* i *Wiadomości*, przy czym ci pierwsi częściej czerpali informacje GUS i ministerstw za pośrednictwem gazet („Puls Biznesu”, „Dziennik. Gazeta Prawna”) i serwisu ekonomicznego TVN CNBC, a *Wiadomości* serwisu internetowego „Analizy Online”. Przedstawiane dane, chociaż pokazywały niekorzystne zjawiska (wzrost bezrobocia), pochodziły ze źródeł oficjalnych, prezentowały urzędowy punkt widzenia. Wśród informacji nie było wiadomości pochodzących z innych, nierządowych i niepaństwowych źródeł, na przykład od samych bezrobotnych i ich rodzin, organizacji bezrobotnych, organizacji pozarządowych zajmujących się bezrobotnymi, a nawet innych, niezależnych instytucji badawczych. Na przykład Centrum Badania Opinii Publicznej (CBOS) w okresie badania opublikowało co najmniej trzy raporty poświęcone bezpośrednio bezrobotnym i opiniom na temat rynku pracy, które nie znalazły się w próbie dwudziestu wypowiedzi wyemitowanych w tym samym dniu przez obydwie serwisy informacyjne. Należy zaznaczyć, że informacje na temat wyników sondaży CBOS (i TNS OBOP) przeprowadzonych wśród bezrobotnych były prezentowane w programach informacyjnych TVP1 w poprzednich latach (na przykład 10 grudnia 2009 r., 19 października 2008 r. itd.)

Bezrobotni są przedmiotem zainteresowania policji (na przykład zabójstwa) czy służby zdrowia (na przykład choroby i zaburzenia psychiczne), o czym pisałem na początku. Jednak wśród wyodrębnionych dwudziestu wypowiedzi *Faktów* i *Wiadomości* nie było innych źródeł niż oficjalne (ministerialne, urzędów centralnych).

Opis sytuacji dotyczył głównie rejestracji zmian: w pierwszych miesiącach — wzrostu bezrobocia w porównaniu z poprzednimi miesiącami (od 0,5 do 0,8%), pod koniec drugiego kwartału spadku bezrobocia (o 0,1%). Statystyczna i oficjalna charakterystyka bezrobocia w obydwu programach zawierała istotny składnik dotyczący jego przestrzennego zróżnicowania. *Wiadomości* i *Fakty* szeroko informowały, jakie województwa są najbardziej nim dotknięte i gdzie doszło do najbardziej niekorzystnych zmian. Do opisu zjawiska użyto jednostek administracyjnych (województwa) oraz socjologicznych (miasta i metropolie).

Dane statystyczne pokazywały, że pod względem bezrobocia sytuacja w miastach około i powyżej 200 tys. mieszkańców jest o wiele lepsza niż w miastach średnich i małych oraz na wsi, ponieważ stopa bezrobocia w dużych miastach w 2010 r. wynosiła od 3% do 8% (tylko w jednym mieście przekraczała 10%). Wypowiedzi nadawców dotyczyły jednak niekorzystnych zmian (wzrostu bezrobocia) w dużych miastach, pomijano zaś te mniejsze i obszary wiejskie. *Fakty* przedstawiły sytuację jako „klątwę metropolii w kryzysie”, a *Wiadomości* informowały, że „kryzys nie omija dużych miast” (11 stycznia 2010). Wiadomości na temat przestrzeni bezrobocia dotyczyły zmian w największych ośrodkach miejskich i największego pogorszenia sytuacji w niektórych miastach (Gruździez, Toruń, Gdynia, Szczecin). Główne wyjaśnienia zmian w poziomie bezrobocia na początku roku 2010 były bardzo podobne w obydwu serwisach: przyczyny upatrywano w zakończeniu prac sezonowych. Inne przyczyny podawane przez dziennikarzy różniły się: „przerost zatrudnienia w metropoliach przed kryzysem” i „zwiększenie wydajności pracy” (*Fakty*) oraz zakończenie aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu, działania administracyjne (czekanie z rejestracją w urzędzie pracy na początek roku kalendarzowego) (*Wiadomości*).

Zwolennicy konstrukcjonizmu społecznego twierdzą, że w wypowiedziach na temat problemów społecznych zazwyczaj pojawia się „rama” diagnostyczna postaci i rozwiązań. W wypowiedziach *Faktów* i *Wiadomości* znajdujemy niewiele postaci i rozwiązań. Jako jedno z nielicznych rozwiązań podano — w obydwu serwisach — zmianę przepisów prawnych uniemożliwiających rozbudowę placówek opiekuńczych dla dzieci (żłobków i przedszkoli). Za swoiste rozwiązanie można też uznać prognozy wzrostu gospodarczego, który — domyślnie — pozytywnie mógłby wpłynąć na obniżenie bezrobocia. Nie było propozycji rozwiązań polegających na sprawiedliwości społecznej, zmniejszeniu nierówności dochodowych czy rozbudowie infrastruktury (transport, ośrodki kultury i rekreacji itp.).

Serwisy informacyjne dużo miejsca poświęciły prognozom rozwoju wydarzeń: w styczniu i lutym prognozowano dalszy wzrost bezrobocia, a w kwietniu i maju 2010 r. — obniżanie się stopy bezrobocia. Skupiły się też na przedstawieniu pewnego wymiaru bezrobocia, jego sezonowości: zamieranie aktywności zawodowej w okresie zimowym i odradzanie się jej w okresie wiosenno-letnim. Przymusowa bezczynność zawodowa została ukazana jako zjawisko bardzo zależne od przyrody, a jego zmiany jako skorelowane z porami roku.

Programy informacyjne znacząco dużo miejsca poświęciły również zróżnicowaniu przestrzennemu bezrobocia. Było ono ujmowane w kategoriach administracyjnych, jako różnice między województwami oraz dużymi miastami. Pomijano inne aspekty zróżnicowania przestrzennego, na przykład różnice w obrębie województw, powiatów czy gmin, choć wiadomo, że wewnętrzne zróżnicowanie w obrębie powiatów i gmin jest często większe niż między województwami (Gorzela 2009).

W wypowiedziach *Faktów* i *Wiadomości*, które poddano szczegółowej analizie, nieobecne były takie istotne cechy polskiego bezrobocia, jak: nadreprezentacja w populacji bezrobotnych ludzi młodych, długotrwałość pozostawania bez zatrudnienia w Polsce (w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej) czy niski poziom wydatków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Inne wypowiedzi o bezrobociu, przekazane przez serwisy informacyjne, lecz nie równoległe, w tym samym dniu, od stycznia do lipca 2010 r. kładły ponadto nacisk na sezonowy i geograficzno-administracyjny charakter zjawiska, a nie na nierówności demograficzne (wiekowe), społeczne (małe miasta i obszary wiejskie), polityczne (programy aktywizacyjne) czy temporalne (długotrwałość wykluczenia z rynku pracy).

Na marginesie warto zauważyć, że programy informacyjne z 2009 r. prezentowały różne ciekawe związki bezrobocia z życiem społecznym w innych krajach, nie tylko w Polsce. Na przykład dziennikarze wyjaśniali wzrost ceny kakao na giełdach światowych przez wzrost konsumpcji czekolady, pomagającej radzić sobie w ciężkich czasach kryzysu; podobnie tłumaczono zarejestrowany wzrost konsumpcji alkoholu, problemów zdrowotnych (w wyniku długotrwałego stresu związanego z utratą pracy lub obawą przed zwolnieniem), przestępczości (napady na banki) oraz napadów na cudzoziemców.

Serwisy informacyjne w roku 2009 odnotowały również, że Polska w porównaniu z innymi krajami (Hiszpania, Irlandia) ma niższe bezrobocie, wielu mieszkańców Ukrainy interesuje się Kartą Polaka w związku z bezrobociem w tym kraju i możliwościami zatrudnienia w Polsce, a blisko ćwierć miliona Polaków zdecydowało się złożyć dokumenty o przyznanie wcześniejszej emerytury. W tym samym roku widzowie dowiedzieli się, że wiele zakładów przygotowywało zwolnienia grupowe pracowników, niektóre firmy oferowały płatne odprawy za dobrowolne odejście z pracy, znacząco wzrosła liczba nowych firm zakładanych w warunkach wymuszonego podwykonawstwa oraz stwierdzono niedostatek środków finansowych na zasiłki dla bezrobotnych.

#### PODSUMOWANIE

Obserwacja działania środków masowego przekazu w latach 2008–2010, przede wszystkim telewizji publicznej (TVP1 i TVP Info) oraz prywatnej (TVN) pozwala stwierdzić, że bezrobocie było przedmiotem uwagi i niepokoju mediów. Dziennikarze regularnie podawali informacje na temat wzrostów i spadków bezrobocia w Polsce i na świecie. Zachowywali się podobnie jak ich amerykańscy koledzy, dla których informacje o rynku pracy były ważnym wskaźnikiem stanu gospodarki i każdy wzrost bezrobocia był rejestrowany jako istotny sygnał zagrożenia (Niven 2001; Eshbaugh-Soha, Peake 2005).

Najczęściej temat braku zatrudnienia był ujmowany w ramy tematyczne, czyli zjawisko ukazywano od strony ilościowej, statystycznej, bez „współczynnika ludzkiego” (humanistycznego).



W okresie badania, pierwszych siedmiu miesięcy 2010 r., wypowiedzi odnoszące się do tematu bezrobocia pojawiały się średnio co drugi dzień w telewizji prywatnej TVN i niewiele rzadziej w TVP1 i TVP Info. Można uzupełnić ten obraz o dane z lat wcześniejszych. Odbiorcy telewizji w naszym kraju od początku kryzysu w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej byli systematycznie i wielostronnie informowani o wydarzeniach gospodarczych i politycznych mogących wpłynąć na ich aktywność zawodową i dobrobyt materialny. Serwisy informacyjne przekazywały wiadomości o zmianach na narodowych rynkach pracy w Unii Europejskiej i o kierunkach migracji oraz akcjach protestacyjnych organizowanych przez nielegalnych imigrantów w Stanach Zjednoczonych oraz przez związki zawodowe i ruchy społeczne w Hiszpanii, Grecji i Francji. Jest to istotne, ponieważ przeciwdziałanie niekorzystnym tendencjom na polskim rynku pracy i poszerzeniu się sfery ubóstwa wymaga — opartej na wiedzy — zmiany sposobu myślenia o gospodarce i społeczeństwie oraz innowacyjności w praktyce politycznej. Dotychczasowe sposoby radzenia sobie z bezrobociem, takie jak przechodzenie na wcześniejsze lub pomostowe emerytury, zatrzymywanie ludzi młodych w obrębie systemu szkolnego, przyznawanie świadczeń z tytułu niepełnosprawności czy samozatrudnienie okazały się efektywne. Jednak prognozowana zmiana demograficzna i związane z tym obciążenie przyszłych pokoleń, a także zadłużenie państwa kolidują ze stosowanymi formami przeciwdziałania przymusowej beczynności zawodowej. Opinia publiczna dowiaduje się ze środków masowego przekazu o aktualnym stanie rzeczy, a informacje, płynące z ośrodków krajowych i zagranicznych, rządowych i prywatnych, badawczych i lobbingsowych itp., pozwalają na demokratyczną debatę nad celami i rozwiązaniami.

W ostatnich latach polscy socjologowie i medioznawcy zaczęli badać wartość programów informacyjnych (Miś 2007b; Mrozowski 2009; Hordecka, Piontek 2010; Gackowski 2011; Palczewski 2011). Z badań tych możemy dowiedzieć się, jak tworzona jest wiedza społeczeństwa na temat najważniejszych kwestii społecznych, politycznych i gospodarczych. Środki masowego przekazu (w tym przypadku telewizja) sprawują władzę w zakresie konstruowania pewnych zagadnień jako problemowych lub bezproblemowych, ważnych lub błażych, nagłościanych lub przemilczanych itp. Pełnią też funkcję kontrolną w stosunku do innych ośrodków władzy czy elit. Przedstawione badanie poświęcone było konstruowaniu wiedzy na temat bezrobocia przez główne stacje telewizyjne w Polsce. Dla wielu Polaków bezrobocie jest najbardziej dotkliwym problemem jednostkowym, rodzinnym i społecznym. Analiza przekazów medialnych pozwala na sprawdzenie, czy problemy te są również obecne w wypowiedziach i działaniach polityków, przedsiębiorców, liderów opinii publicznej i zwykłych ludzi.

Sądzę, że warto poddawać refleksji różnice w interpretacjach informacji z rynku pracy proponowanych przez nadawców publicznych i komercyjnych (pod względem nasycenia emocjonalnego i racjonalności czy optymizmu–pesy-

mizmu i ich źródeł). Za godne zastanowienia uważam również przedstawianie obrazu bezrobocia w statystyczno-administracyjnej ramie tematycznej, pomijanie zaś innych uprawnionych merytorycznie ram, na przykład związanych z nierównościami demograficznymi i społecznymi, ekonomicznymi, niewidzialnością pewnych kategorii, zwłaszcza rodzin i kategorii dotkniętych bezrobociem, alternatywnymi propozycjami rozwiązań politycznych i prawnych itd.

## BIBLIOGRAFIA

- Antunes José L., 2004, *Unemployment and Health Status in Europe*, w: Lesław Niebrój, Marta Kosińska (red.), *Unemployment and Health Care*, Seria Eukrasia, t. 5, Wydawnictwo Śląskiej Akademii Medycznej, Katowice.
- Baxandall Phineas, 2004, *Constructing Unemployment: The Politics of Joblessness in East and West*, Ashgate, Aldershot.
- Bezrobocie w eurolandzie rośnie, inflacja bez zmian, 2010, <http://www.forbes.pl/artykuly/sekcje/aktualnosc/bezrobocie-w-eurolandzie-rosnie-inflacja-bez-zmian,8663,1> [30.11.2010].
- Budnikowski Tomasz, 2009, *Bezrobocie wyzwaniem współczesności*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Czapiński Janusz, Panek Tomasz (red.), 2009, *Diagnoza społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa.
- Cześnik Mikołaj, 2011, *Zawartość programów wyborczych polskich partii politycznych — zastosowanie metody MGR do ilościowej analizy treści*, w: Inka Skłodkowska, Magdalena Dołbakowska (red.), *Wybory 2007. Partie i ich programy*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
- Donsbach Wolfgang, Jandura Olaf, 2003, *Chances and Effects of Authenticity: Candidates of the German Federal Election in Tv News*, „The Harvard International Journal of Press/Politics”, t. 8, nr 1.
- Eshbaugh-Soha Matthew, Peake Jeffrey S., 2005, *Presidents and the Economic Agenda*, „Political Research Quarterly”, t. 58, nr 1.
- Ezzy Douglas, 2001, *Narrating Unemployment*, Ashgate, Aldershot.
- Francuz Piotr, Szalkowska Anna, Szubielska Magdalena, 2010, *W jaki sposób obraz modyfikuje rozumienie treści telewizyjnych programów informacyjnych?*, „Studia Medioznawcze”, nr 1.
- Gackowski Tomasz, 2011, *Czy politycy dotrzymują słowa? Obietnice polityków i ich realizacja jako przedmiot badań politologiczno-medioznawczych*, „Studia Medioznawcze”, nr 4.
- Gorzela Grzegorz, 2009, *Społeczno-ekonomiczne regionalne zróżnicowanie Polski*, w: Krzysztof Zagórski, Grzegorz Gorzelak, Bohdan Jałowiecki, *Zróżnicowanie warunków życia. Polskie rodziny i społeczności lokalne*, Scholar, Warszawa.
- Grotowska-Leder Jolanta, 2005, *Ekskluzja społeczna — aspekty teoretyczne i metodologiczne*, w: Jolanta Grotowska-Leder, Krystyna Faliszek (red.), *Ekskluzja i inkluzja społeczna. Diagnoza — uwarunkowania — kierunki działań*, Akapit, Toruń.
- GUS, 2008, *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2008*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Hammer Torild, 2003, *Introduction*, w: Torild Hammer (red.), *Youth Unemployment and Social Exclusion in Europe: A Comparative Study*, The Policy Press, Bristol.
- Hordecki Bartosz, Piontek Dorota, 2010, *Tabloidyzacja czy tabloidyzacje telewizyjnych programów informacyjnych? (Fakty TVN i Wiadomości TVP)*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 2.
- Miesięczna informacja..., 2010, *Miesięczna informacja o bezrobociu w Polsce w listopadzie 2010 roku*, [http://www.stat.gov.pl/gus/5840\\_1446\\_PLK\\_HTML.htm](http://www.stat.gov.pl/gus/5840_1446_PLK_HTML.htm)
- Miś Lucjan, 2005, *Prezentacja zjawisk inkluzji bezrobotnych i biednych w programach telewizyjnych TVP1 i TVN*, w: Jolanta Grotowska-Leder, Krystyna Faliszek (red.), *Ekskluzja i inkluzja społeczna. Diagnoza — uwarunkowania — kierunki działań*, Akapit, Toruń.

- Miś Lucjan, 2007a, *Audiowizualizacja problemów społecznych*, w: Agnieszka Janiak, Wanda Krzemińska, Anna Wojtasik-Tokarz (red.), *Przestrzenie wizualne i akustyczne człowieka. Antropologia audiowizualna jako przedmiot i metoda badań*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji, Wrocław.
- Miś Lucjan, 2007b, *Problemy społeczne. Teoria, metodologia, badania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Miś Lucjan, 2007c, *Ramy problemów społecznych w telewizyjnych programach informacyjnych*, w: Jarosław Klebaniuk (red.), *Fenomen nierówności społecznych*, Eneteia, Warszawa.
- Miś Lucjan, 2008, *Telewizyjne programy informacyjne w badaniach problemów społecznych*, w: Marek Sokołowski (red.), *Kulturowe kody mediów. Stan obecny i perspektywy rozwoju*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Miś Lucjan, 2010, *Konstrukcjonistyczne badanie problemów dewiacji i przestępczości*, w: Bronisław Urban (red.), *Aktualne osiągnięcia w naukach społecznych a teoria i praktyka resocjalizacyjna*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Mysłówice.
- Miś Lucjan, Nózka Marcjanna, Smagacz-Poziemska Marta, 2011, *Nasze problemy. Bieda i bezrobocie we współczesnym społeczeństwie polskim*, Universitas, Kraków.
- Miś Lucjan, Piekłus Izabela, 2011, „Rynek pracy, edukacja a polityka penitencjarna państwa neoliberalnego”. Referat przedstawiony na XXIX Konferencji Naukowej Polityków Społecznych.
- Mrozowski Maciej, 2009, *Telewizyjne programy informacyjne — polskie i zagraniczne (analiza porównawcza)*, „Studia Medioznawcze”, nr 3 (38).
- Niebrój Lesław, 2005, *Wpływ lęku przed bezrobociem na stan zdrowia*, w: Jadwiga Królikowska (red.), *Problemy społeczne w grze politycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Niven David, 2001, *Bias in the News: Partisanship and Negativity in Media Coverage of Presidents George Bush and Bill Clinton*, „The Harvard International Journal of Press/Politics”, t. 6, nr 3.
- Palczewski Marek, 2011, *Koncepcja „framingu” i jej zastosowanie w badaniach newsów w „Wiadomościach” TVP i „Faktach” TVN*, „Studia Medioznawcze”, nr 1 (44).
- Piątek Dorota, 2010, *Wiadomości jak dobranocka*. Wywiad Marcina Kąckiego z Dorotą Piątek, „Gazeta Wyborcza”, 23–24 października.
- Stone Jack, McCraw Joe, 2009, *Unemployment's Shocking Truth: Its Outrages Causes and Consequences And Its Solutions*, Trafford Publishing, Victoria.
- Wacquant Loïc, 2009, *Więzienia nędzy*, tłum. Michał Kozłowski, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- Western Bruce, Petit Becky, 2002, *Beyond Crime and Punishment: Prison and Inequality*, „Contexts. Understanding People in Their Social Worlds”, t. 1, nr 3.
- Zabójstwa..., 2009, *Zabójstwa — raport statystyczny za 2009 rok*, [http://www.statystyka.policja.pl/portal/st/840/50630/Zabojstwa\\_\\_raport\\_statystyczny\\_za\\_2009\\_rok.html](http://www.statystyka.policja.pl/portal/st/840/50630/Zabojstwa__raport_statystyczny_za_2009_rok.html) [20.12.2010].
- Zagożdżon Paweł, Zaborski Leszek, 2004, *Dynamika zmian bezrobocia a ryzyko zgonu*, w: Lesław Niebrój, Marta Kosińska (red.), *Unemployment and Health Care*, Seria Eukrasia, t. 5, Wydawnictwo Śląskiej Akademii Medycznej, Katowice.

## OUTSIDE THE JOB MARKET: FRAGMENTS OF THE PUBLIC DISCOURSE OF UNEMPLOYMENT

### Summary

Unemployment in Poland is a widespread social phenomenon, even if we accept the most liberal methods of measurement. Existence outside the job market carries as significant threat of social exclusion, even though many studies point out to processual

and gradual nature of such exclusion. There exist several grades of social exclusion, starting from physical annihilation, through “invisibility” and absence in the mass media, to being subject to restrictions and barriers that limit one’s functioning within an institution. Mass unemployment poses a challenge for the politicians, who — as has been demonstrated by studies conducted abroad — often make it the focal point of their programmes and electoral campaigns. Once they win, however, they only seldom introduce sustainable policies to fight unemployment. Naturally, the discourse of unemployment is reflected in the media. The article seeks to study it by analyzing the content of selected news programmes on the Polish television. The findings show that a characteristic feature of the news programmes’ angle on unemployment is the use of official data, and focusing on the administrative division of the country, with special emphasis on the situation in big cities. The rhetoric of some of the programmes tends to be very emotional and negative (pessimistic), while others strive to maintain objectivity and detachment.

#### Key words/słowa kluczowe

unemployment / bezrobocie; social exclusion / wykluczenie społeczne; electoral campaign / kampanie wyborcze; discourse analysis / analiza dyskursu